

CENA 35 MK.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Za 1 wiersz 100. lub jego miejsce  
na str. 1, 2, 3. m. 250, w tekście m. 200  
Niedzielniki 250 mk. ryczałtowo 120 mk.  
Adres Redakcji i Administracji:  
Kalisz, Al. Józefowa 1. Tel. 36 81.  
Ogłoszenia odb. 1 od 2-8 re. pol.

№ 155 (7194).

Sroda dnia 12 lipca 1922 r.

Rok XXX

W DNIU IS B. M. UKAŻE SIĘ N: 1. TYGODNIKA p. t.

## „KALISKIE WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE”

poświęconego wyłącznie miejskim sprawom samorządowym.

Tygodnik ten wychodzić będzie co czwartek każdego tygodnia i będzie miał za zadanie informowanie ogółu o szczegółach i zamierzeniach gospodarki miejskiej. Wszelkie wiadomości dotyczące się Magistratu, miejskich spraw i ogłoszeń podawać się będzie od dnia powyższego wyłącznie w tym tygodniku. 1996

# Kryzys gabinetowy

Dzień wczorajszy nie przyniósł rozwiązania sytuacji. Stronnictwa lewicowe stoją twardo na dotychczasowym stanowisku, pozostawiając stronnictwom prawicowym tworzenie rządu podopiecznymi skrzydłami Demokracji-Narodowej, ewentualnie pod kierownictwem p. Gdya, który formalnie obalił rząd, a zatem, według zwyczajów zachodnio-europejskich, powinien podjąć misję tworzenia rządu nowego.

Rzecz jednakże dziwna, stronnictwa prawicowe, posiadające wymaganą ilość 217 głosów, boją się tworzyć rząd; przez cały dzień wczorajszy blagano i namawiano poszczególnych członków lewicy, by utworzyć wspólnie „coś kompromisowego”, wszystko jedno co, byle lewica tylko temu „coś” dała swój placet.

O godz. 6 1/2 przedstawiciele stronnictw centrowych pp. de Rosset, Skulski i Baworowski, przedstawiciele stronnictw reakcyjnych: pp. Seyda, Dubanowicz i Czerniewski stwierdzili, że stronnictwa lewicowe na blagania pozostają obojętne, że zatem stronnictwa centrowe wspólnie ze stronnictwami reakcyjnymi mają wolne pole do tworzenia rządu.

Według komunikatu, wydanego przez stronnictwa centrowe i reakcyjne, ustalono wspólną podstawę, dla zlikwidowania przesilenia, o czym poinformowano p. Marszałka, P. Marszałek w dniu dzisiejszym zwoła posiedzenie Komisji Głównej.

Posiedzenie komisji odbędzie się w godzinach wieczornych.

postulaty sowiecków nie dadzą się pogodzić z poglądami francuskimi, zawartymi w memorjale z dnia 12 czerwca. O ile nie zajdą radykalne zmiany w stanowisku sowiecków, delegaci francuscy będą zmuszeni opuścić Hagę.

HAGA. Pod koniec sobotniego posiedzenia komisji, które nie dało wyniku ze względu na nieustępliwość Rosjan, Krasin odwiedził delegata angielskiego prosząc go, aby nie interpretował dosłownie oświadczenia delegacji rosyjskiej, złożonego na posiedzeniu piątkowym. Krasin zaznaczył, iż był zmuszony uczynić takie oświadczenie komisji może je ewentualnie pomówić, celem uczynienia zadość opinii komunistycznej w Moskwie. Należy jednak, zdaniem delegata rosyjskiego, odróżnić słowa, wygłoszone na posiedzeniu od słów, wygłoszonych w cztery oczy. Dość przytem, iż skłonny jest do przyznania dawnym posiadaczom przeszło 90 proc. majątków skonfiskowanych.

LYON. „Messagero” ogłasza dokument był szwicki, zawierający tekst instrukcji, udzielonych Krasinowi, z których wynika, iż nowa polityka sowiecków stanowi odwrót strategiczny.

## Telegramy.

### Ludendorff mordercą

WIEN. „Neue Fr. Pr.” donosi z Berlina, że wyszły tam na jaw sensacyjne szczegóły, obciążające poważnie gen. Ludendorffa hr. Reventlowa, b. redaktorka „Deutsche Tageszeitung” i p. Walla wydawcy „Deutsche Abendblatt”. Mianowicie z listów znalezionych u aresztowanego studenta Güllera, uczestnika zamachu na Rathenaua wynika, że Ludendorff i Reventlow byli w stałym kontakcie z kapitanem Erhardtem, ściganym przez władze za udział w zamachu Kappa. Następnie listy wykazują, że między narodowcami niemieckimi a skrajnymi monarchistami rosyjskimi istniał ścisły związek, a nadto że Erhardt szukał porozumienia z sowiekami. Ze Ludendorff był wmieszany w zamach Kappa wynika z ustępu listu, w którym powiedziano, że wznowienie procesu Kappa nie jest pożądane, gdyż mogłoby to skompromitować Ludendorffa.

### Obrady w Hadze

PARYŻ. „Petit Parisien” donosi z Hagi, iż w związku z oświadczeniem Litwinowa, że zbiory rosyjskiej w r. 1922, pozwoła na wywóz produktów rolnych, wezwał go sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu dla głodnych w Rosji, do cofnięcia tego oświadczenia, lub do przyjęcia pełnej odpowiedzialności w kwestji pomocy dla głodnych w Rosji.

HAGA. Komisja do spraw mienia prywatnego ustali na posiedzeniu dzisiejszym stanowisko poszczególnych delegacji wobec wytworzonej sytuacji. Jest rzeczą możliwą, iż niektóre delegacje skłaniają się do kontynuowania narad z delegatami rosyjskimi. Hava dowiaduje się jednak, że delegacja francuska, która stale okazywała dobrą wolę, dążyła do utrzymania zgody mocarstw, oświadczy, iż kilkakrotnie wysuwane

### Awantury w Niemczech

BERLIN. Bawarski prezydent ministrów, Lerchenfeld, w rozmowie z przedstawicielem „Deutsche Allg. Ztg.” wyraził się o ustawie w sprawie ochrony republiki, że Bawaria zawsze była gotową rozważyć zarządzenia, mające na celu ochronę prezydenta Rzeszy i rządu, musi jednakże jaknajostrożniej wystąpić przeciwko temu aby Rząd Rzeszy nagle uchylał postanowienia, które wkraczają głęboko w dziedzinę konstytucji poszczególnych krajów. Jest to, zdaniem Lerchenfelda, próba stronnictw lewicowych zdobycia władzy politycznej. Ludność bawarska byłaby zmuszona wątpić w Reichstag, któryby chciał jej narzucać tego rodzaju ustawę. Ustawa, która nie znajduje zrozumienia, nie zasługuje na tę nazwę. Niechże w Berlinie strzegą się tego — zakończył Lerchenfeld — aby w Bawarii nie wzbudził się nastroj rozgoryczenia.

## Niesłychana profanacja trumny i zwłok św. Andrzeja Boboli

MOSKWA. 23 czerwca została otworzona trumna z relikwiami św. Andrzeja Boboli w Połocku przez prezesa Ispolkemu Tkaczowa. Bolszewicy zerwali pieczęć metropolity oderwali zamki i wieko trumny. Ze zwłok św. Andrzeja zdjeli szaty kapłańskie i przez trzy dni pozostawili nago w otwartej trumnie nie pozwalając zamknąć kościoła i nawołując w gazetach tłum aby przychodził oglądać.

Ministerjum spraw zagranicznych poleciło poselstwu polskiemu w Moskwie interwenjować u władz sowieckich w sprawie profanacji zwłok św. Andrzeja Boboli. Jednocześnie M. S. Z. powiadomiło o wypadkach w Połocku nuncja turę papieska w Warszawie.

## Chiny i Japonia

HANOWER. Rząd japoński zagroził w nocy do Chin wysyłką oddziałów wojsk w razie gdyby rząd chiński nie zdołał utrzymać spokoju iładu na pograniczu Korei, gdzie przed kilkoma dniami podpalony został budynek konsufatu japońskiego, a jednocześnie zniszczono 8 sklepów należących do japończyków i zabito kilkunastu żołnierzy japońskich.

## Śmierć Hindenburga?

BERLIN. W Berlinie prowadzona jest akcja plotkarska, szerząca panikę w mieście, przyczyniająca się do ekscesów ze strony ludności.

Przez 2 dni kolportowano przez rozrzucając kartek z samochodów pogłoski o śmierci Hindenburga, w czym „Verwaerts” dopatruje się prowokacji nacjonalistów i wyraża zdziwienie, że policja berlińska nie zdołała wykryć sprawców paniki.

## Niemcy nie wykonali zobowiązań przy oddawaniu G. Śląska

KATOWICE. „Wanderer” donosi z Genewy, że rząd polski przez ręce polskiego posła w Paryżu wniósł protest przeciw niewykonaniu przez Niemcy zobowiązań w traktacie genewskim. Pierwszy ten protest polski odnosi się przede wszystkim do niewykonania przez Niemcy zobowiązań podczas przyjmowania przez Polskę poczty i kolei, górnośląskich.

## Tłum hula

KATOWICE. W Opolu powtórzyły się barbarzyńskie wybryki tłumów niemieckich przeciw kobietom, które miały już miejsce w Bytomiu. Kobiety znieważano publicznie i bito.

## Rozwiązanie parlamentu niemieckiego

BERLIN. Wczoraj po południu pod przewodnictwem kanclerza zebrali się przywódcy stronnictw koalicyjnych na konferencję w sprawie sytuacji politycznej.

„Vorwärts“ pisze, że głównym tematem narad była sprawa zmian w składzie rządu.

Konferencja nie doprowadziła jednak do pozytywnych rezultatów, ponieważ ani demokraci ani centrum nie zajęli jeszcze określonego stanowiska.

Przedstawiciele stronnictw socjalistycznych

kilkakrotnie dawali do poznania, że uważają sytuację na nader poważną i nie myślą, bynajmniej zadowolili się ustawą o ochronie republiki „Vorwärts“ zaznacza wobec tego, że na pierwszy plan wysuwa się obecnie kwestja rozwiązania Reichstagu.

## Aresztowanie hrabiego Reventlowa

BERLIN. U hr. Ernesta Reventlowa, najwybitniejszego publicysty konserwatywnego, dokonano rewizji, w wyniku której Reventlowa aresztowano.

## Po upadku gabinetu p. Sliwińskiego. Prawica w „baraniem rogu”.

Prawica zrobiła swoje. Nie myśląc zupełnie o konsekwencji swojej destrukcyjnej pracy, kilkoma głosami zmusili p. Sliwińskiego do ustąpienia. Podkreślić należy, że właśnie o p. Sliwińskiego tylko chodziło. Zadość uczyniono ambicji partyjnej. A tryumf? Tryumf na tem polega, że blok prawicy skończył się, gdyż klub pracy konstytucyjnej w żadnym wypadku na jednostronne dalsze kombinacje nie zgodzi się, zaś lewica, jak nigdy dotąd skonsolidowała się i blok lewicowy, który, jak się zdawało wytworzył się ad hoc, obecnie trwa i trwać będzie nadal. By zrozumieć wartość zwycięstwa N—D—cji, wystarczy wskazać na rozpaczliwie środki, jakich N—D—cji chwilała się wczoraj w Sejmie. Oto marszałek Trąmczyński, który niejednokrotnie już odznaczył się „bezstronnością“ dla jednej strony (N.D.) co mu wczoraj publicznie wytknął poseł Dąbski, urządził specjalnie głosowanie kartkami. Tymczasem N—D—cja w porozumieniu z członkiem Klubu N. P. R. Zegórskim skłoniła czterech posłów N. P. R., pp. Nurka, Redera, Swiniarskiego i Webera do wrzucenia białych kartek, czyli wstrzymania się od głosowania, sam zaś Zagórski dla zamaskowania całego tego szantazu głosował z lewicą. Gdy to wyszło na jaw klub N. P. R. ogłosił następujący komunikat:

„Klub N.P.R. na posiedzeniu dnia 7 lipca 1922r. zawiesił w czynnościach klubowych pp. Nurka, Nedera, Swiniarskiego, Webera i Zagórskiego za przekroczenie regulaminu klubu. Sprawę dalszego należenia wyżej wymienionych posłów do klubu postonowio-

no przekezać Radzie Naczelnej N.P.R., która zbierze się w niedzielę dnia 9 bm.

Oto jak N—D—cja zdobyła większość! Teraz głos ma nie blok prawicowy, który znikł natychmiast po głosowaniu, a trójca hultajska: endecja, chadecja, i dubadecja. Oczywiście politycznie N—D—cja przegrała choćby dlatego, że nie próbuje nawet wysuwać prawicowego rządu a godzi się na centrowe kombinacje, co oznacza pozostanie u steru całego niemal obecnego Gabinetu (oprócz Artura Sliwińskiego). K. P. K. dla którego są nie do pomyślenia dalsze negocjacje bez porozumienia z lewicą nazywa ją „swego kandydata“ p. Kucharzewskiego. Trudno przewidzieć jakie stanowisko zajmie obecnie blok lewicowy wobec osoby p. Kucharzewskiego, w każdym razie pewnym jest, że p. Kucharzewski pod żadnym pozorem nie zechce być jednostronnym kandydatem prawicy.

Pomijając ohydne taktyczne posunięcie N—D—cji popełniła ona bezmyślne bzdurstwo, bo uznała jednego człowieka tylko dlatego, by raz jeszcze stwierdzić, że poza zaciętą walką z Naczelnikiem Państwa poza całą jego egzystencją li tylko pod znakiem negatywnego stosunku do Naczelnika Państwa, nie potrafi stworzyć czegokolwiek pozytywnego, Zaciętością swoją N—D—cja wpędziła sama siebie w barani róg i teraz nie ma innego wyjścia, jak zgodzić się na pierwszą lepszą wysuniętą propozycję. Lewica kierować się musi względami państwowymi i pod tym kątem traktować niezawodnie będzie każdą nową kandydaturę.

inwnym i nieoglednym, że pierwsze swe wystąpienie oficjalnie rozpoczął od krytyki rządu poprzedniego i to w sposób podrywający autorytet skarbu polskiego nie tylko wewnątrz, lecz i na zewnątrz Państwa.

Walka parlamentarna pomiędzy prawicą i centrum z jednej strony, a blokiem lewicowo—żydowsko—niemieckim z drugiej, toczyła się ponad głowami gabinetu p. Sliwińskiego. Każdy rozumiał, że chodzi tu nie o sam gabinet, którego nie bardzo zresztą broniła lewica, lecz o zasadnicze hasła przyszłego ustosunkowania się sił społecznych i politycznych w Państwie; była ona jakby pierwszą utarczką podjazdową, mającą niebawem rozpoznać się kampanji. Propagowana już oddawna przez lewicę i prawicę zasada „próbuj siły“ świeci niestety pierwsze triumfy.

Stronnictwa prawicy i centrum złożyły krótkie deklaracje, wyrażające nieufność dla gabinetu Sliwińskiego, lewica natomiast skorzystała z trybuny sejmowej dla wygłoszenia przemówień, nie będących w żadnym związku z programem rządowym, mających jednak na celu rzucenie hasła demagogicznych dla wyborców i grózb pod adresem prawicy.

Z przemówień i pogroźek p.p. Witosa, Stapińskiego i Dąbskiego wyzierał widmo Szeli, bo istotnie były tak skandalicznie podburzające pełne insynuacji, oszczerstw i napaści, że nazwać je trzeba wprost bez zastrzeżeń mowami antypaństwowymi. Panom Stapińskiemu i Dąbskiemu nikt dziwić się nie będzie jednak mowa ostatnia Witosa, poczęta w gniewie i nie nawiąski, będąca w historii czarną plamą na jego karcie, zapisanej pozytywnymi czynami państwowymi.

Dąbski typowy demagog najniższej wartości umysłowej pozbawiony w swych zabiegach politycznych jakiegokolwiek pionu moralnego, wyrzucał między innymi narodowej demokracji jej ugodowość w stosunku do Moskali, zmyślając i przekraczając świadomie cały szereg faktów. Słuchacze odnieśli wrażenie, że mówcy nie złożyli nawet na zachowaniu pozorów prawdy. To też ks. Starkiewicz zabrawszy głos przypominał p. Dąbskiemu jak to on za czasów okupacji niemieckiej organizował razem z osławionym Prokopem — Zawadzkim zjazd włościan w Warszawie i chciał prowadzić na Zamek dla złożenia hołdu Besełerowi i jak agitował za przyłączeniem Kongresówki do monarchji Austro—Węgierskiej pod berłem Karola Habsburga. Dzisiaj znowu pragnąc zaprzędz chłopa polskiego w rydwan międzynarodowego socjalizmu,

Dąbsk ma czelność wyrzucać Narodowemu Zjednoczeniu Ludowemu, że idzie ręką w rękę z prawicą. Słusznie też powiedział ks. Starkiewicz że Zjednoczenie Narodowe mające do wyboru pomiędzy blokiem socjalistyczno—żydowsko—niemieckim, a narodowymi klubami prawicy, wybrało te ostatnie.

Lewica, obawiając się wyniku głosowania, usiłowała wszelkimi sposobami jego termin odsunąć, nie zgłaszając nawet czegokolwiek przyzwoitego już prosta wymagała, wniosku o wotum zaufania dla swego rządu. Nie domagał się też zaufania od Sejmu, ku ogólnemu zdziwieniu p. Sliwiński; doczekał się więc wniosku o wotum zaufania.

Głosowanie odbyło się w atmosferze podniecenia wzajemnych niechęci. Wotum nieufności dla gabinetu Sliwińskiego przyjęto w głosowaniu imiennem 201 głosami przeciw 195. Tak koniec gabinetu Sliwińskiego go przewidywałem już w poprzedniej mojej korespondencji.

Palące pytania, co będzie dalej, czem skończy się przesilenie wywołane przed pięciami tygodniami lekomyślnie, dla ubocznych zgoda niepaństwowych celów wirtują dzisiaj w mózgach całego społeczeństwa. Pomimo odniesionego przez centrum i prawicę zwycięstwa dokonano już, wprost dla uspokojenia samienia państwowego, próby pojednania, zmierzając do wytworzenia rządu kompromisowego.

Kluby, głosujące przeciw gabinetowi Sliwińskiego za pośrednictwem posłów Federowicza i Kulskiego zaproponowały Państwowcom i Narodowej Partii Robotniczej wszczęcie pertraktacji. Lewica nie była nienawistną albo też, postępując w myśl dawno ułożonego planu, prowadzenia dalszej destrukcyjnej działalności, propozycję porozumienia odrzuciła, wobec czego prawica i centrum zmuszone zostały do powołania własnego kandydata do tworzenia rządu.

Sądząc z wieści kulturalowych, przypuszczać można że lewica będzie się starała utrudnić utworzenie nowego gabinetu, usiłując, jak to już poprzednio wspominałem, utrzymać gabinet Sliwińskiego nawet „in statu di missionis”.

Zaczyna się próba siły! To też nowy rząd, wytworzony przez prawicę i centrum, winien być rządem siłnym, przygotowanym na odparcie ataków, jakich mu nie bacząc na żadne względy państwowe, na ład i bezpieczeństwo wewnętrzne, nie oszczędzi lewica.

WRZESZCZ.

## Samopomoc inwalidzka.

Ogólne przemęczenie wojną sprawiło, że społeczeństwo bardzo niechętnie wraca do spraw, mających związek z następstwami choćby tyloletnich zmagani się orężnych. A przecież dotychczas nie załatwiono ważnych zagadnień, mających duże znaczenie dla państwa.

Toć przecież 300,000 wzorowych dawniej mężczyzn w siłę wieku wróciło z krwawych zapasów do domu ze zrujnowaną zupełnie lub znacznie zmniejszoną zdolnością do pracy produkcyjnej w swoim zawodzie.

Jest rzeczą jasną, że wyznaczenie tym ludziom renty państwowej nie rozwiązuje zagadnienia. Należy im umożliwić powrót do pracy produkcyjnej, uczynić ich nadal pozytywnymi jednostkami dla społeczeństwa, nie żebrakami! Możliwe jest to do osiągnięcia przez zapewnienie każdemu inwalidzie takiej pracy, która będzie odpowiadała jego zmniejszonym czy zmniejszonym przez kalectwo zdolnością fizycznym.

Spółeczeństwo, wzywające przed dwoma laty wszystkich zdolnych do broni do poświęcenia swej krwi w obronie ojczyzny, zapewniało w wymownych słowach wdzięczność i opiekę tym, którzy z ofiarnych bojów wrócą kalekami.

## Tydzień polityczny.

Warszawa, 9 lipca 1922 roku.

Nie było jeszcze chyba od czasu istnienia Sejmu tak namiętnych, prześladowanych jadem nienawiści klasowej i demagogji wystąpień lewicy, jak podczas trzechdniowych obrad ubiegłego tygodnia.

Debata rozpoczęła się znanym już expose p. Sliwińskiego. Samo expose nie wzbudziło żadnego zainteresowania zarówno u opozycji, jak i u popierających gabinet Sliwińskiego, klubów. Deklaracja rządowa była zlepkiem oklepanych kooomunatów i frazesów, nie mających w treści żadnego istotnego programu. Jedyną nie ustępową mową p. Sliwińskiego, zawierającą bezwzględnie potępienie działalności dawnego ministra skarbu p. Michalskiego, wywołał gorący protest prawicy i centrum i niesmak u rozsądniejszych parlamentarzystów lewicy. Wszakto kilka dni temu p. Sliwiński usiłował nie zabiegać o zjednanie dla rządu swego ministra Michalskiego! Pan Sliwiński nie doszedł do porozumienia z byłym ministrem skarbu nie dlatego, że programu jego nie akceptował, gdyż z góry oświadczył p. Michalskiemu, że na program jego się godzi, lecz rokowania rozbiły się jedynie z powodu zastrzeżeń natury oszczędnościowej, jakich domagał się p. Michalski, a które szły w niesmak lewicowemu rządowi. Pojąć wprost trudno, jak człowiek pretendujący do stanowiska sternika nawy państwowej, mógł być na tyle na-



# SYNDYKAT ROLNICZY KALISKI

SP. AKC.

poleca ze składów i wagonowo  
ze stacji najlepsze

**Wapno sulejowskie.**

1981

## Ogrodnik

w starszym wieku doświadczony we wszystkich gałęziach i pszczelnictwie. Świadectwa kilkunastoletnie i dobre protekcje z dużych domów **poszukuje posady** od 1. X. 22.  
Adres: M. Kałużyński, 1966 A. Nestrypke, szosa Turecka w Kaliszu.

## Leśnik

poszukuje posady zaraz, dobre świadectwa, ewentualnie może przyjąć posadę pisarza, magazyniera, kasjera itp. Łaskawe oferty upraszam o nadsyłanie do dom. Opatówek 1869 Gustaw Grabowski.

Ból głowy, migrenę, neuralgię usuwają powszechnie znane proszki z „Kogutkiem” „Migrene Nervoeln”. Zadać w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem”. 1919

## Hacel

PIERWSZEJ POLSKIEJ  
FABRYKI HACELI

„**PODKOWA**”  
W SOSNOWCU  
nie ustępuje najlepszym zagranicznym.  
Ceny konkurencyjne.  
Jenerałni reprezentanci na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie:  
**Tow. Techn.-Przem.**

„**Technorient**”  
WARSZAWA,  
Jerozolimska № 17.  
1979

KALISKA FABRYKA WAG  
**„REKORD”**  
Koncesyjowana przez Główny Urząd Miar przeniesiona została na ulicę WIEJSKĄ 12, do byłego lokalu „Gazety Kaliskiej”.  
Przyjmuje do stemplowania i reperacji wagi dziesiętne, stożowe, aptekarskie i wozowe oraz odważniki.  
Posiada na składzie wagi dziesiętne i stożowe własnego wyrobu oraz odważniki i miary stemplowe.

## „VESTA”

Z dniem 30-go czerwca 1922 r. została otworzona w Kaliszu przy Alei Józefiny № 8.

AGENTURA BANKU „VESTA” Z POZNANIA.

Przyjmuje ubezpieczenia: życiowe, wypadkowe, samochodowe, (kasko) od kradzieży z włamaniem. Ogłowe: nieruchomości, ruchomości, towary oraz krawcowej rolną, także wszelkie ziemiopłaty od urzędniczo.  
Dom Handlowy **W. Stadnicki i S-ka**,  
Sp. zogr. odp.

Gwintowniki gazowe i gwintowniki Whitwortha najtaniej sprzedaje  
POZNAŃSKI Warszawa, ul. Marszałkowska 72. 1246

Zginął PASZPORT<sup>2001</sup> wydany w Zbiersku, oraz karta zwolnienia wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Franciszka Karwackiego rocz. 1891.

Każdą ilość  
**porzeczek**  
dojrzałych, białych i czerwonych **kupuje**  
wytwórnia win owocowych  
Polskich Kupców w Kaliszu,  
ulica Kościuszki № 6. 1890

Najstarsza drukarnia w Kaliszu.

Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej

ŁADNIE

## DRUKARNIA

# „GAZETY KALISKIEJ”

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. — Kompletnie nowy asortyment maszyn do druku. — Własna introligatornia. —

TANIO

SZYBKO

IDOKŁADNIE

Maszyny mechaniczne i elektryczne

Maszynki zecerne. Stereotypownia